

Dr Leszek Kolankiewicz
Adiunkt w Katedrze Kultury Polskiej
Uniwersytetu Warszawskiego

M e m o r a n d u m

Działalność kulturalna Krzysztofa Czyżewskiego i jego współpracowników jest wyjątkowym zjawiskiem w polskiej kulturze współczesnej. Zapewne, jest to działalność świadomie skromna, w pewnym sensie laboratoryjna, ale - może właśnie dzięki temu - modelowa. Moim zdaniem stanowi ona nowy /czy, jeśli ktoś tak chce, nowoczesny/ model pracy kulturalnej. W działalności tej zostają przewyciężone, zniesione - nie tyle zatarte, ile właśnie zniesione - takie podziały, jak podział na tworzenie sztuki i jej percepcję, na działalność kreacyjną i popularyzatorską, na twórczość podmiotową i animację kulturalną, a także na zawodowstwo i amatorstwo. Dzięki temu praca ściśle estetyczna zostaje w tej działalności wprowadzona w krwiociąg szeroko pojętej kultury, w życie środowiska społecznego, nie tracąc przy tym swego charakteru twórczego, swej specyfiki wynikającej ze skupienia się na wartościach.

Ogniskiem swej działalności Czyżewski uczynił sztuki wykonawcze, ściślej widowiskowe /Czyżewski był przez kilka lat czołowym aktorem w Ośrodku Praktyk Teatralnych "Gardzienice"/. Jest to wybór ze wszech miar szczęśliwy, ponieważ widowisko przemawia, jak wiadomo, językami wszystkich sztuk: literatury, muzyki, śpiewu, tańca, sztuk plastycznych, a z drugiej strony wymaga zaangażowania się w wykonanie go całym sobą; wybierając więc sztuki widowiskowe, Czyżewski z góry otworzył swoją działalność na możliwie największą liczbę chętnych do włączenia się, włączenia się w ścisłej wzajemnej współpracy. Mówię celowo o sztukach widowiskowych, a nie o teatrze, bo celem działalności Czyżewskiego nie jest chyba - i, jak się zdaje, z założenia nie może być - tworzenie przedstawień teatralnych. Czyżewskiemu zależy na budzeniu i utrzymywaniu w stanie pełnej gotowości mocy twórczych uczestników; moce te nie rozładowują się jednak w zamkniętych ramach dzieła teatralnego, lecz zostają użyte do tworzenia całości, które układają się w długie ciągi działań kulturalnych, ciągi mające swoistą energetyczną pulsację. Mam tu na myśli przedsię-

wzięcia trwające, jak coroczne spotkania w Czarnej Dąbrówce, nieprzerwanie przez kilka tygodni czy, jak planowana "Podróż na Wschód", przez kilka miesięcy. Można by je opisywać jako serie zdarzeń artystycznych, przypominających swą aleatorycznością i wtopieniem w środowisko happening czy performance, gdyby wymienione formy nie kojarzyły się tak jednoznacznie ze środowiskiem miejskim i z artystowską postawą ich twórców. Tymczasem Czyżewski nie zwraca się do artystów wyspecjalizowanych, dyplomowanych i etatowych; z założenia zwraca się on do wszystkich, których interesuje udział w tak zwanej przygodzie twórczej - przede wszystkim zatem do amatorów. Szczęśliwie, ponieważ działalności tej nie przyświeca ambicja tworzenia wyczelowanych dzieł, nie ześlizguje się ona w amatorszczyznę. Pozostaje przygodą twórczą: estetyczną, intelektualną, emocjonalną, życiową, społeczną. W takiej przygodzie twórczej każdy może wziąć udział, bez pretensji do tworzenia dzieła o wysokiej wartości estetycznej i bez pretensji do stania się artystą - za to ze swą potrzebą przeżywania czasu intensywnej pracy i współpracy, czasu niosącego osobiste przeżycie wartości. Trudno byłoby o lepiej pomyślany model działalności, o której zwykle się mówi, że zajmuje się popularyzacją wartości i animacją kulturalną. Model, owszem, skromny - ale jest w nim wszystko, co ważne.

Wydaje mi się, że najistotniejsze jest w przypadku Czyżewskiego jego, żeby tak powiedzieć, uporczywe nakierowanie na wartości. Czyżewski jest żarliwym zwolennikiem postawy metafizycznej; jego działalność kulturalna zmierza do praktykowania takiej postawy. Oznacza to jednak, że to, co metafizyczne, ma zostać odnalezione w działaniach angażujących człowieka jako całość psychoorganiczną, w ścisłym związku ze światem widzialnym i z innymi ludźmi. Naturalnym tłem dla tych działań jest więc środowisko przyrodnicze oraz wiejskie, to znaczy takie, które nadaje tym działaniom konkretność, prostotę i przesyca je oddechem wielowiekowej tradycji; krótko mówiąc, takie, które je uwierzytelnia. Ale to nie wszystko. Czyżewskiego pociągają bowiem w tym środowisku wartości najpowszechniejsze, może najpierwsze. Stąd jego żywe zainteresowanie pograniczem kultur. To właśnie na pograniczu kultur, na styku różnych tradycji lokalnych objawia się to, co łączy, odnajdują się

spoiwa. Jeśli tak można powiedzieć, pejzaż pogranicza - doskonałonie i w przenośni - ma w sobie zapisany pewien dramat wynikający z owej konfrontacji, zetknięcia się różnych stylów, dramat czekający na to, by go wydobyć, odczytać, odegrać - słowem, by go przywrócić kulturze narodowej. Jeżeli więc amatorzy przygody twórczej poszukują krajobrazu, który byłby najlepszym dla takiej przygody tłem, to właśnie pogranicze wydaje się jednym z wyborów najtrafniejszych. Chodzenie po pograniczu uczy cnoty otwartości, a z drugiej strony stwarza szansę na stworzenie, by tak rzec, żywego dramatu kultury narodowej, dramatu, który zawsze wynikał z konfrontacji stylów, gwar, pieśni, tańców, symboli, wierzeń, obyczajów. W tej właśnie materii kultury najprostszej, pewnie najpierwszej, pracuje Czyżewski.

Działalność Krzysztofa Czyżewskiego i jego współpracowników, jak widać - niezwykle ambitna, chociaż taka przecież skromna, obiecuje bardzo dużo. /Wypada tu zaznaczyć, że Katedra Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego zamierza współpracować w projektowaniu i przeprowadzaniu przedsięwzięć Fundacji "Pogranicze"/. Obiecuje oczywiście nie w tym znaczeniu, że w jej wyniku powstaną dzieła sztuki na eksport, na międzynarodowe festiwale, dzieła awangardowe i uniwersalne; otóż działalność ta obiecuje coś więcej - to mianowicie, że wykonana zostanie pewna twórcza praca u podstaw. Wykonają ją ludzie mieszkający tutaj, wykonają ją dla siebie samych i dla tych innych, którzy też tu mieszkają. Zdaje się, że tak właśnie tworzy się kulturę, która służy zamieszkiwaniu jakiejś ziemi.

Leszek Kolankiewicz

/Leszek Kolankiewicz/

UNIwersytet WarsZawski

Wydział Polonistyki

Katedra Kultury Polskiej

ul. Krakowskie Przedmieście 126

00-325 Warszawa

Warszawa, 1 czerwca 1990 roku